

# Książątka bez matki

## Jak są chowane dzieci króla belgijskiego?

Naród belgijski ma wciąż w pamięci straszny dramat — zgon królowej Astrid w katastrofie samochodowej, która miała miejsce rok temu, podczas wycieczki w Szwejcaril. Królowa — przed tym księżna Astrid — przebywała w Belgii lat dziesięć, i zdolała zakochać się w belgijskim sercu.

Ślub ks. następcy tronu, Leopolda, z księżniczką szwedzką Astrid miał miejsce 3 listopada 1925 roku, a połączony był z szumnymi bankietami zarówno w Sztokholmie, jak w Antwerpii i Brukseli. Pierwsze lata pojęcia młodzi małżonkowie spędzali w pewnym odosobnieniu, dużo podróżując i zażywając życia ściśle rodzinnego. Już 11 października 1927 roku urodziła im się córka, Józefina - Karolina. Król Albert był trochę rozczarowany, pragnął bowiem mieć wnuka, ale szybko przyzwyczaił się do wnuczki i był zawsze najwzroszszym dziadkiem.

### Troje dzieci

7 września 1930 roku urodził się księciu Leopoldowi syn, któremu nadano imię Boduen. Chrzestny przyszłego następcy tronu belgijskiego obchodzono niezwykle uroczysto, a szczególnie zadowoleny był jego dziad, król Albert. Gdy 22 lutego 1934, po tragicznym zakończeniu górskiej wycieczki króla Alberta, tron objął Leopold, mały książę Boduen, w myśl statutu królewskiego domu belgijskiego, otrzymał tytuł ks. Brabantu, przysługującego tylko następcy tronu. 6 czerwca 1934 roku urodził się młodsiutkiem następcy tronu braciszek, ks. Albert.

Pierwsze lata tych dzieci upływały tak, jak to zwykle ma miejsce w domach, którym los niczego nie pokażę. Pod jednym tylko względem dzieci te były o wiele szczęśliwsze od innych: posiadały szczerą miłość rodziców i bezpośrednio przez nich były wychowywane. Bo, wbrew tradycji domów zamożnych, ks. Astrid zajmowała się dziećmi sama i przy nich spędzała większą część dnia. To też nieraz można ją było zobaczyć na ulicach Brukseli, popychającą własnoręcznie wózek dziecięcy; niania szła obok.

Od września 1935 roku, po śmierci królowej Astrid, dzieci, które dotąd rezydowały w zamku Stuyvenberg, przeniesiono do Laeken, pod Brukselą, ale, z rozkazu królowej Elżbiety — ich babki — zachowano ten sam personel i wszystkie warunki życia dzieci z okresu poprzedniego. Dzieci nadal ubierane są na białe, bo tego sobie życzyła ich matka, a wychowanie odbywa się ściśle według nakreślonego przez nią planu; nad jego wykonywaniem stale czuwa sam król Leopold wraz z babką księżatek — królową Elżbietą.

### Życie w pokojach dzieciennych

Pokoje dzieci znajdują się na

### Ogłoszenia drobne

**MEBLE 100 ZŁ.** miesięcznie przesłania sypialnia, stół, gabinet skromniejszy 50. Nowy-Swiat 30, róg Piaseckiego.

pierwszym piętrem zamku. O godzinie 7 rano zaczyna się tam ruch, bo dzieci o tej porze wstają; po umyciu się, gimnastyce i ubraniu następuje pierwsze śniadanie, po którym ks. Boduen ma prawo pobiec do apartamentu królowej Elżbiety. Czasami, podczas pierwszego śniadania, odwiedza dzieci król, po czym jedzie do pałacu brukselskiego, gdzie zajmuje się sprawami państwa.

Najstarsze dziecko królewskie, ks. Józefina, ma teraz prawie 9 lat. Co rano jeździ samochodem do pałacu w Brukseli, w którym odbywają się lekcje. Do królewskiej szkoły, prócz księżniczki, chodzą jeszcze trzy jej rówieśnice: córka premiera, siostrzenica posła belgijskiego w Waszyngtonie oraz baronówna Snoy. Lekcje trwają od 9 rano do 12, a prowadzi wszystkie przedmioty, z wyjątkiem języka flamandzkiego, jedną nauczycielką. Flamandzkiego uczy dziewczynki znany pisarz Teirlinck, który jest jednocześnie doradcą króla w zakresie kultury i sztuki.

W południe księżniczka wraca do zamku w Laeken. Jest to pora spożywania drugiego śniadania. Ponieważ księżniczka jest najstarsza z dzieci, więc niekiedy królowa Elżbieta i król Leopold pozwalają jej na spożycie śniadania w swoim towarzystwie. Po południu czas odrabiać lekcje na jutro, to też dopiero około godz. 5-jej księżniczka ma czas na zabawę z rodzeństwem. Lalkami prawie wcale nie interesuje się. O ile pogoda jest piękna, księżniczka

najchętniej jeździ maleńkim powozikiem, zaprzężonym w osiołki. Wtedy sama prowadzi powozik. Księżniczka nie zapomina też od czasu do czasu zejść do stajni i zbadać, czy też jej osiołek ma należytą opiekę. Wieczorem książątka wcześniej jedzą obiad i udają się do swoich pokojów, przyzwyczajone są bowiem, do chodzenia wcześniej spać.

### Co robi następca tronu?

Ks. Boduen, następca tronu, ma dopiero 6 lat, to też jego dzień jest znacznie mniej urozmaicony od dnia siostry. Ale i on już uczy się czytać, przy czym lekcji udziela mu młoda Flamandka, przydzielona specjalnie do osoby następcy tronu. Rozmawia ona z księciem po flamandzku, dzięki czemu przyszył król Belgii od małego dziecka zna dobrze zarówno francuski, jak i flamandzki. Jest to konieczność potrzebna z uwagi na to, że 8-milionowa ludność Belgii mówi w połowie po francusku, a w połowie po flamandzku. Ks. Boduen nauczył się już jeździć na rowerze. Jego młodszy braciszek, ks. Albert, ma trochę więcej, niż 2 lata, nie wymaga wtedy żadnej specjalnej opieki.

Królowa Elżbieta bardzo dużą część swego dnia poświęca wnukom, których pilnuje zarówno przy śniadaniu, jak i przy pracy i rozrywkach, a nawet podczas układania się do snu. Królowa dba o to, aby dzieci odbywały przechadzki po parku i w miarę możliwości bawiły się na świeżym powietrzu. Przez pamięć o kró-

## Autobus z żydami wpadł do rzeki

LUBLIN, 21. 9. (tel. wł.). Nasz Lublin — Łódź wydarzyła się katastrofa autobusu, w którym jechało 30 pasażerów żydów z Łodzi i Warszawy. Żydzi ci, przebywali w ub. sobotę w Lublinie, gdzie zwiędali groby cadyków.

Katastrofa nastąpiła na 12-tym kilometrze pod Lublinem niedaleko wsi Grabowa, gdzie autobus przewrócił się z wysokości około

dwóch piętér i wpadł do rzeki. Z powodu upadku wszyscy pasażerowie doznali cięższych lub lżejszych obrażeń. Woda w rzece była nie głęboka, tak, że nikt z pasażerów nie utonął.

Niedługo po tym tą samą drogą jechał drugi autobus, również z żydami, który wszakże w porę się zatrzymał, tak, że obydwoje bez powtórnego wypadku.

## Opodatkowanie nowych domów Fundusz pracy potrzebuje pieniędzy

Śród całego szeregu projektów, mających na celu zdobycie nowych źródeł pomocy dla pozostałych bez pracy, wysuniętych wobec niedostateczności środków, którymi dysponuje Fundusz Pracy na rzecz okazania szerszej pomocy doraźnej bezrobotnym w okresie zimowym 1936-37 r., znajduje się również projekt pociągnięcia do specjalnych ofiar także właścicieli domów, wybudowanych w Warszawie w okresie od 1931 do 1936 r.

W latach tych budowa kalkuła wała się wyjątkowo tanio, natomiast rentowność nowych domów, wobec małego spadku czynszów, albo utrzymania ich na niezmienionym poziomie, sięga 30 proc. użytego do budowy kapitału. Zważyć przytem należy, że kapitał ten pochodzi przeważnie z kredytów B. G. K.

Byłoby przeto rzeczą zupełnie naturalną, gdyby posiadacze wzniesionych w tym okresie nieruchomości, jako wyjątkowo niedotknięci kryzysem, ponieśli większe ofiary na rzecz akcji pomocy zimowej bezrobotnym.

## Nowa elektrownia na Podkarpaciu

LWÓW, 16. 9. W Mikuliczynie Dyrekcja Lasów Państwowych przystąpiła do budowy elektrowni, która będzie mogła dostarczyć energii elektrycznej wszystkim miejscowościom, położonym w dolinie Prutu. W ten sposób szereg miejscowości letniskowych, jak Worochta, Tatarów, Mikuliczyn, Jaremcze, Delatyn i Dora otrzymają energię elektryczną.

lowej Astrid nawet zwyczajnie zachowano w pokojach dzieciennych takie, jakie wprowadziła ich matka: na Boże Narodzenie urządza się choinkę tak, jak to ma miejsce w Szwecji.

Bardzo troszczy się o swe dzieci i król, to też gdy tylko sprawy państwowe pozwalają mu na trochę wytchnienia, udaje się do dzieci, bo tam czuje się najlepiej. Król często bawi się z dziećmi, a gdy nadchodzi dla nich pora udać się na spoczynek, przychodzi i całuje je na dobranoc, jak to robiła ich matka. Dzieci więc, biorąc rzecz ze strony materialnej, wcale nie odczuły śmierci swej matki. Sam fakt zgonu zrozumiała tylko ks. Józefina, bo książę — następca tronu z niczego sobie jeszcze nie zdawał sprawy.

Życie na zamku w Laeken upływa w spokoju. Mało kto przybywa tam z wizytą. W ciągu ostatniego roku była tam tylko starsza siostra zmarłej królowej oraz jej matka. To też atmosfera, w której książątka przebywają, pełna jest prostoty, zdrowia, nawskroś rodzinna. Trzeba tylko przyznać, iż rzadko kiedy dzieci królewskie otacza tak gorąca miłość i sympatia, jakimi się cieszą dzieci królowej Astrid.

G. D.

## Ubajac o zdrowie i dobrobyt — kup piękną parcelę

Sprzedajemy na dogodnych warunkach kredytowych i za gotówkę tanie parcele w willowej, zdrowej, suchej, leśnej i ogrodowej dzielnicy Wielkiej Warszawy. Niezawodna i bliska przyszłość. Stały wzrost wartości. 30 pociągów z Dworca Głównego. Kolejka. Tramwaje (jeszcze w bieżącym roku do Służewca). Autobus w niedziele i święta z Gocławka do Wawra! Akty hipoteczne natychmiast.

**WAWER — ANIN — SŁUŻEW — SŁUŻEWIEC — ADAMÓW — ZALESIE**  
**ZARZĄD GŁÓWNY DÓBR WILLANOWSKICH W WARSZAWIE**

Marszałkowska 94 m. 18, tel. 8-44-56, godz. 9—15 i 17.30 — 19. Sprzedaż DZIAŁEK Z DOMAMI w Wawrze-Aninie prowadzi biuro inż. L. Muszyńskiego, W-wa, Krakowskie Przedm. 6—1, tel. 624-33.

## A B C sportowe

### SENSACJE RINGÓW BOKSERSKICH

Bokserki mistrz Polski, Warta, doznał sensacyjnej porażki w Toruniu z miejscowym Grytem w stosunku 7:9. W wadze muszej mistrz Polski Wirski przegrał z Grabowskim I. Koziołek zwyciężył Igielskiego, Jankowski w drugiej rundzie, Ratajczak pokonał Grabowskiego II. W półśredniej Wolniakowski zremisował z Lelewskim, a mistrz Polski Sipiński pokonał Fabiniego. W średniej Krieger przegrał z k. o. z Leszczyńskim, który w roku zeszłym wszystkie walki wygrał przez k. o. Wreszcie Gniot przegrał z Wznerem.

W rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego prowadzi HCP — 6 pkt. przed Sokolem i Wartą — po 4 pkt.

### Z BOKSA I KORTU BIALEGOSTOKU

Lekkoatletka warszawska, Cejzikowa, startując w Białymstoku, osiągnęła w rzucie dyskiem 39,48, a w pchnięciu kulą 11,36 m.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Białegostoku przyniósł w grze pojedynczej panów zwycięstwo Wittmanowi (Legia). Pokonał on Zbyszewskiego (AZS, Warszawa) w stosunku 6:1, 6:0, 6:0. W grze podwójnej panów

mistrzostwo zdobyła para Wittman-Gottschalk, zwyciężając parę Zbyszewski — Pogonowski 7:5, 6:4, 7:5. W grze pojedynczej pań zwyciężyła Lilipówna (Warszawa) po walce z Neumanówną 6:2, 6:3, 6:2.

### JAPONCZYCY ZABIERAJĄ SIĘ DO KOLARSTWA

Po olbrzymim postępie w lekkiej atletyce i pływaniu Japonia przystępuje obecnie do wielkiej akcji, zmierzającej do rozwoju sportu kolarskiego. Japończycy projektują zaproszenie do siebie na tournée 12 najlepszym kolarzom europejskim. Start tych kolarzy będzie połączony z wielką propagandową akcją dla rozwoju kolarstwa w Japonii.

### O MISTRZOSTWO POLSKI W HOKEJU NA TRAWIE

Rozpoczęły się już mistrzostwa Polski w hokeju na trawie. W Poznaniu rozegrano dwa mecze z wynikami: WKS — Zuchowaci 0:0, Warta — Czarni 6:1.

### JESZCZE O MURZYNIOWENSI

W najbliższym już czasie słynny murzyn amerykański, bohater olimpiady, Owens wystąpi w jednym z teatrzyków w Nowym Jorku. Za 10-tygodniowe występy murzyn otrzyma 50.000 dolarów. Następnie Owens wyjedzie do Japonii i Australii.

# „Front Ludowy“ w Kielcach

## Próba organizacji na gruncie społeczno-politycznym

KIELCE, 22.9 (tel. wł.). Na terenie Kielc utworzony został t. zw. „Front Demokratyczny“, który ma na celu zespolenie działania czynników lewicowych. Zmienia nazwa nie zdoła nikogo wprowadzić w błąd, gdyż faktycznie nie ma się tutaj do czynienia z cząstkami „Frontu Ludowego“.

W całym szeregu narad, które ostatnio odbyły się w Kielcach, wzięli udział przedstawiciele klasowych związków zawodowych z P. P. S. i TUR-em na czele, Z. Z. Z., przedstawiciele sanacyjnych związków młodzieży wiejskiej, Związku Pracowników Ubezpieczeń Społecznych, Legionu Młodych, Związku Nauczycielstwa, Unii Pracowników Umysłowych i t. p. Większość zgłosiła gotowość przystąpienia do bloku porozumienia. Również „Wici“ ma zająć stanowisko w tej sprawie.

Stworzono wspólną płaszczyznę porozumienia, która mówi o wzajemnej nieagresji wspomnianych organizacji, współdziałanie w walce o postulaty ekonomiczne, zbliżenie pracowników umysłowych i fizycznych, wspólna akcja kulturalna i oświatowa, łączne ustosunkowanie się do rządu, przeciw działaniu kampaniom antysemitkim. Ma się wrażenie, że cała ta

akcja odbywa się, jakby na komendę moskiewskiego Kominter- nu, jakkolwiek organizacje występujące w Kielcach, deklarują swoją lojalność, wobec czynników rządzących.

Próba porozumienia wymienionych ugrupowań politycznych i społecznych jest jednocześnie próbą stworzenia w organizacjach społecznych „Frontu Ludowego“.

## 8.000 turystów zarzucono winogronami w Zaleszczykach

ZALESZCZYKI, 20. 9. Sloneczna niedziela była kulminacyjnym dniem obchodu winobrania. Całe uzdrowisko, oświetlone przystrojem, zaroilo się od wczesnych godzin porannych tłumem 8000 turystów.

Uroczystość dożynek rozpoczęła się od nabożeństwa, po czym rozległa się zaleszczyckie, na których wniesiono specjalne trybuny, zapelnily się publicznością. Po wciągnięciu na maszt flagi państwowej rozpoczęły się wspaniałe pochody licznych grup regionalnych. Na czele kroczyli siewcy podolscy. Dalsze fragmenty czołowej części pochodu symbolizowały życie tutejszego ludu w ciągu czterech pór roku. Zamykały tę grupę przadki, chałupnicy, zbierający zimną chróst w lesie i drwal w zimowych kożuchach. Autentyczny śpiew lirnik, prowadzony przez dziecko, zaprodukował pieśni ludowe. Dalej ciągnął szereg wozów

udekorowanych jako winnice, sady, plantacje kawonów i anżyu. Niektóre grupy produkowały się tańcami zbiorowymi i solowymi, przy czym wśród niemiłujących oklasków odtaczono podolski taniec ludowy.

Pięknie przystrojone wieśniaczki rozrzucały między publiczność grona winorośli i najpiękniejsze w Polsce owoce. W pochodzie wzięli udział ludność powiatów: zaleszczyckiego, buczackiego, czortkowskiego i borszczowskiego. Każda gmina składała na ręce wojewody dr. Bityka wieniec i plony ziemi, nawiązując do starych tradycji ludowych.

Wozem, symbolizującym szlachetność tu rodzącego się wina polskiego, zakończył się ten najpiękniejszy w Polsce obchód dożynekowy, który trwał trzy godziny, pozostawiając niezapomniane wrażenia.

## Nie codzienne widowisko na ulicy Miodowej

Wczoraj ul. Miodowa była widowiskiem niezwykłego zdarzenia. Około godz. 20-jej z ul. Kapucyńskiej wybiegło około 30 młodych mężczyzn, którzy z okrzykami: Trzymajcie złodzieja! — biegli w stronę ul. Senatorskiej.

Po drodze w 2-ch domach przy ul. Miodowej 7 i 11, biegnący, uzbrojeni w kamienie, cegły i kawałki żelaza, wybili olbrzymie

szyby wystawowe w sklepach z okryciami damskimi: „H. Raszkauma i J. Nizifskiego“ — 2 szyby, „D. Bursteina“ — 3 szyby, „L. Polirsztoka i A. Millera“ — 1 szyba, „J. Kajzerowicza“ i „A. Szajdholca“ — 1 szyba.

Wartość wszystkich 9-ciu ubezpieczonych szyb — około 7.000 zł. Wszyscy sprawcy, przed przybyciem policji — zbiegli.

# Przyjmujemy ogłoszenia tylko firm chrześcijańskich

Antoni i Marja Bechczyc-Rudniccy

4)

## FRONTEM KU WSZY

### Nowela z życia sowieckiego

Długo jeszcze w noc mamrotał Miska, a po tym wyprężył się i zaciął. Rano był zimny. Odskończyła od niego Maska z krzykiem. Chłopcy go obmacali.

— Prawda! Nie żyje.

— Tyfus, — orzekł Wańka niedojda.

Przez chwilę panowała cisza.

— Co z nim robić? — pyta Wańka.

— A co z nim zrobisz? — mówi Nikita. — zakopimy go gdzieś w kacie i już.

— No, to jazda! — rozkazał starosta.

Ale w tym Wańka niedojda siorbnął nosem i powiada: — Czekać, trzeba z niego wszy do pudełka pozbierać.

— Ot, bałwan! Po cóż ci jego wszy? Swoich masz mało?

— Moje wszy na nic. Takie każdy ma... Jego tyfusowe...

— No, to co, że tyfusowe? — śmieje się Saszka.

— Takie wszy to złoto! — rzecze uparcie Wańka.

— Czyś ty się blekotu objadł? Głową nam tu będzie zawracał głupia wsza... No, dalej, chłopcy, co tam z osłem gadać!

— A ja mówię, — powiada Wańka, nie dając Miszki wlec, — żeśmy tyle czasu wszy karmili, niech one nas teraz żywią.

— A to je żywi, — rzechoczą chłopcy. — Ale się śpiesz, bo się nam tu zaśmierdzi.

Powłókił Wańka trupa bez dalszego gadania sam ku wyjściu, żeby widnieć było, i tam jął go iskać.

— Nachodował, — mówi. — Mrowie.

Obstąpili go inni. Prześmiewają się, szyczą. A Wańka na to:

— Sa tacy, — mówi, — co doktorom wierzą. Jak który ma wstyżki go wbród, to zdychać nie chce. Taki i wszy tyfusowej się boi, jak diabła...

— Cóż z tego? — pytają.

A Wańka nic.

— Potrzymajcie mi pudełko, — powiada.

Wziął od niego Nikita pudełko z wszami.

— Jak wesz wpuszczę, to zasuwaj, żeby nie wypelzały, rozumiesz?

— Dobra! No, gadaj.

— Jak takimu burżujowi zagroziysz, że go z pudełka obsypiesz, to wszystko odda, żebyś nie sypał. Zegarek, tam, czy palto, a nie to i pieniądze. Co, może nieprawda?

— Ur-ra!!—wrześnie Nikita, a inni za nim.

— Ciszej wy, hołota! Jeszcze kto z ulicy usłyszy, — woła ze złością starosta.

Kiedy się ściszyło, pyta Wańka chełpliwie:

— No, będą was wszy Miszkowe żywiły czy nie?

To on, podlec, sprytnie skombinował! — szczerzy zęby Nikita - dryblaa.

A Saszka zły. Czemu nie on wymyślił. Dotąd Wańkę za nic mieli, teraz Wańka pierwszy u nich będzie. Zasepił się Saszka. Siplwał przez zęby gęsto. Myślał. Aż nagle mu się ślepa zajarzyły z uciechy.

— Ty, genera! — mówi do Wańki. — Kiedyś ty taki mądry...

— Pewnie, że mądrzejszy od ciebie.

— A poznasz ty, która wesz od tyfusowego, która od zdrowego?

—pyta Saszka i oczy zmrużył.

Wańka gębę tylko rozwarł.

— Nie! — wyznaje po chwili. — Nie poznaję.

— A taki, któremu groziysz pozna?

— Gdzieżby pozna! Raz, że daleko, drugie—że go strach obleci.

— Tedy każda wesz do tej roboty dobra, czy z Miszki, czy z ciebie, bałwanie!

Chłopcy za brzuchy się trzymają, pokładają się, dziewczuchy też się skreczają ze śmiechu. Boć przecie prawda. Każdy bogactwo ma na sobie.

Wańka zaś gębę jeszcze szerzej rozwarł. powiekami telecił... Jak był niedojda, tak i został.

K O N I E C.